

# Manifest, Elizjum (prod. Manifest)

Mówili t- rapu tu w ogóle tu nie przyswoi scena  
Największe siano się kosi rymując o problemach  
Robię to gównu najlepiej, jakbym je dostał w genach  
Za to się leje cytrynówka jak u VNMA  
Znów było słycać aplauz  
Znów przyjechała psiarnia  
W hotelowym pokoju znów mamy juwenalia  
To taki mały standard  
Bacność gdy wchodzi sztandar  
A potem widzieć, pisać, mówić – sorry nie ogarniam  
Żyjemy w nocy i wtedy wychodzi ze mnie bestia  
Kierunek melanz jak smuga dalej jedziemy bez zmian  
Przesadzamy, to chyba zupełnie inna kwestia  
Na dragi, kluby, dupy, wódy – wciąż za mała pensja  
Jestem w raj, lub chyba powoli odchodzę od zmysłów  
Spartańskie warunki, nikt się nie składa, a nagle do picia jest 300  
Jezus Chrystus powoli w portfelu już brakuje tych stów  
Czuje się jak VIP, gdzie do cholery jest gaz dla artystów

Nie, no nie gadam tak, pysku

Tej maszyny nie zatrzyma nikt  
Zdobываяc to co było nierealne  
O słabościach nigdy nie mów mi, one kiedyś były w nas  
Teraz nasze czyny są już legendarne

Elizjum  
To mój prywatny raj  
I uwierz w to  
Elizjum  
To moja droga  
Nigdy gra o tron

Chuj ten smutek  
Wrzucam bas na werble  
I kiedyś tu powrócę by tym kurwą zamknąć gębę  
(by tym kurwą zamknąć)

Kiedy gramy po tych klubach  
Niunie same bez słów idą z nami  
Chcą robić wszystko chociaż wiem ze przyszły z chłopakami  
Lecz sramy na nich  
Jesteśmy pieprzonymi zwierzętami  
Nie mamy granic, ci sami, wiecznie najebani  
Ta muzyka stary daje mi energię  
Robię show gdziekolwiek z nią wejść  
Wielki tłum robi szal niczym Mayday  
To dowód, że nie robię lachy by mieć label  
Na głośnikach yellow flow  
W mojej krwi już płynie  
To ulicy znają klimat  
Tak się żyje ziom

Tej maszyny nie zatrzyma nikt  
Zdobываяc to co było nierealne  
O słabościach nigdy nie mów mi, one kiedyś były w nas  
Teraz nasze czyny są już legendarne

Elizjum  
To mój prywatny raj  
I uwierz w to  
Elizjum  
To moja droga  
Nigdy gra o tron

Chuj ten smutek  
Wrzucam bas na werble  
I kiedyś tu powrócę by tym kurwą zamknąć gębę  
(by tym kurwą zamknąć)